

Leszek Szurman opowiadał o swych kolarskich eskapadach

Data publikacji: 27.04.2023 11:00

W niedzielę 16 kwietnia w Klubie Abstynenta „Familia” przy ul Błogockiej w Cieszynie posłuchać można było prelekcji Leszka Szurmana – zapalonego długodystansowego turysty rowerowego.

□

Leszek Szurman jest członkiem Kolarskiego Klubu „Ondraszek” działającego przy Oddziale PTTK „Beskid Śląski” w Cieszynie. Często jednak, oprócz uczestniczenia w wycieczkach kolarskich klubu wyrusza na długodystansowe samotne eskapady rowerowe lub rowerowo – kajakowe. O tych niezwykłych wyprawach, ich przebiegu, wrażeniach i logistyce ich organizacji kolarz opowiadał podczas niedzielnej prelekcji w Klubie Abstynenta „Familia”.

Szczegółowo opisał swoją wyprawę pętlą Toruńską. Była to eskapada bardzo nietypowa, gdyż Szurman podróżował naprzemiennie na rowerze oraz kajakiem. Bardzo ciekawe były rozwiązania logistyczne, jakie musiał zastosować, by w ten sposób przebyć 487 km wodą i 1000 km lądem. Bo istotnym aspektem długodystansowych eskapad Szurmana jest to, że podróżuje on samotnie, nie zapewniając sobie żadnego zaplecza logistycznego w postaci auta wiozącego mu potrzebny ekwipunek. To nie są wyprawy „na lekko”, z małym plecaczkiem. Turysta za rowerem ciągnął wózek wypełniony ekwipunkiem. Miał ze sobą cały potrzebny na wielodniowej wyprawie sprzęt biwakowy (nocował w namiocie), a także nadmuchiwany kajak. Słuchacze podczas prelekcji z niecierpliwością czekali na opisy, wzbogacone zdjęciami i filmikami, ukazujące, jak turysta był w stanie zapakować się z tym całym sprzętem, łącznie z rowerem, na kajak. Okazało się, że i z tym wyzwaniem świetnie sobie radził.

Oprócz omawiania technicznych rozwiązań logistycznych Szurman opowiedział także o odwiedzanych miejscach, mijanych ciekawostkach krajoznawczych i spotkanych na szlaku ludziach, m.in. spotkanej w Dobrzyniu osobie pochodzącej z Cieszyna, która teraz mieszka w Opolu.

(indi)